

Dariusz Kisiel¹, Waldemar Frańczak²

PREZES KSZO, KTÓRY ZOSTAŁ MISJONARZEM

Pewnego dnia do redakcji Gazety Ostrowieckiej wpłynęła korespondencja od Jerzego Chmielarskiego i Izydora Tomaszewskiego, mieszkańców Wrocławia. Obaj są kolekcjonerami zegarów, tzw. roczniaków. Krążąc po wrocławskich giełdach staroci natknęli się na podstawę do zegara. Kupili ten element i czekali na resztę detali... Jakież było ich zdziwienie, kiedy po wyczyszczeniu podstawy zegara ukazał się im napis – dedykacja: „*W dowód pamięci P. Inż. W. Dowborowi współpracownicy Walcowni Z.O. 19.IX.33 r.*” Obu wrocławian zainteresowały losy zegara i inż. Dowbora, który otrzymał prezent od współpracowników. Nas też, zwłaszcza kiedy okazało się, że został on... misjonarzem!

Klub powstał dzięki hucie

Inż. Władysława Dowbora ostrowczanie kojarzą jako pierwszego prezesa Klubu Sportowego Zakładów Ostrowieckich, przygotowującego się dziś do obchodów 95-lecia swojej historii. Tymczasem trudno jednoznacznie stwierdzić, kiedy powstał KSZO. Trudno bowiem dotrzeć do dokumentów, które podawałyby konkretną datę utworzenia klubu. Prace wstępne nad powstaniem klubu miały zapewne miejsce już w 1928 roku. Wydawany w Sosnowcu „Expres Zagłębia” poświęcił 29 sierpnia 1939 r. artykuł naszemu klubowi z okazji przygotowań do 10-lecia jego działalności. Tak

¹ Dariusz Kisiel, mgr, dziennikarz, „Gazeta Ostrowiecka”.

² Waldemar Frańczak, mgr, historyk, dziennikarz.

pisał o początkach klubu: *W roku 1928 w Ostrowcu Kieleckim powstaje zorganizowany przez inż. Dowbora klub lekkoatletyczny. Inż. Dowbor zachęcony dobrymi wynikami na polu sportowym organizuje jeszcze w 1928 roku sekcję bokserską. Rok następny przynosi złączenie obu sekcji w jedną całość, przy czym powstaje klub sportowy Zakładów Ostrowieckich*³.

Wojciech Kotasiak w monografii wydanej z okazji 50-lecia klubu uważał, że pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się w czerwcu 1929 roku⁴. Jednakże to za datę powstania klubu uważa się datę 11 sierpnia 1929 r., która została mocno spopularyzowana właśnie przy okazji 50-lecia klubu w publikacjach Władysława Zarzyckiego i Wacława Włostowskiego na łamach hutniczej gazety „Walczymy o Stal”⁵. Tego bowiem dnia zorganizowano szereg imprez sportowych i festyn w parku fabrycznym. Mamy tu na myśli wyścig kolarski na dystansie 110 km, którego trasa prowadziła z Ostrowca przez Zawichost, Sandomierz, Opatów, a kolarze finiszowali na mecie usytuowanej przy ulicy Kościuszki, jednej z najlepiej utrzymanych ulic w tej części Ostrowca. Na starcie stanęło około 100 zawodników. Zorganizowano także pokazowe walki pięściarskie uczniów Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej, walki zapaśnicze i pokazowe gry tenisowe.

Klub zyskał jednak osobowość prawną dopiero 16 maja 1930 r. Pod taką datą został zarejestrowany i wpisany do wykazu stowarzyszeń i związków w Urzędzie Wojewódzkim Kieleckim. Nazwa klubu brzmiała: Klub Sportowy przy Zakładach Ostrowieckich⁶. Taka nazwa figurowała też na klubowych pismach i dyplomach co najmniej do połowy lat 30.

Urodzony w 1900 roku Władysław Dowbor, jako kierownik walcowni, był osobą, która jako pierwszy prezes KSZO wiązała klub sportowy z najpotężniejszym zakładem pracy na terenie miasta. Również kolejni prezesi wywodzili się z kadry kierowniczej Zakładów Ostrowieckich. To sprawiło, że klub nie podzielił losu wielu innych organizacji sportowych na terenie naszego miasta, które zaprzestawały swej działalności.

Różnorodna działalność sportowa ostrowczan potrzebowała sprawnej organizacji i tak, jak dziś, finansów na prowadzenie poszczególnych sekcji. Musimy wiedzieć, że w 1921 roku Zakłady Ostrowieckie zawarły niezwykle korzystny kontrakt z Ministrem Kolei Żelaznych. Dotyczył on produkcji wagonów. Jak się dowiadujemy z opracowania Koła Stowarzyszenia Inży-

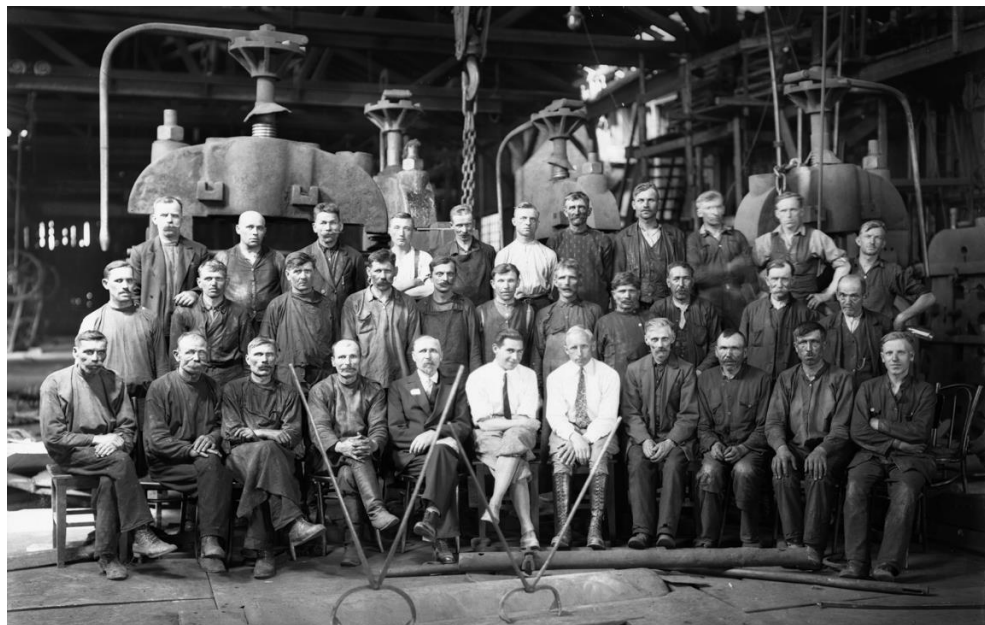
³ KSZO (*Ostrowiec Kielecki*) obchodzi 10-lecie swojego istnienia, „Expres Zagłębia” (Sosnowiec), 1939, nr 238, s. 8.

⁴ W. Kotasiak, *50 lat Klubu Sportowego Zakładów Ostrowieckich*, Ostrowiec Świętokrzyski 1979, s. 7.

⁵ W. Frańczak, *Klub Sportowy Zakładów Ostrowieckich 1929-1939*, Ostrowiec Świętokrzyski 2019, s. 18.

⁶ Kielecki Dziennik Wojewódzki 1931, nr 10, poz. 2375.

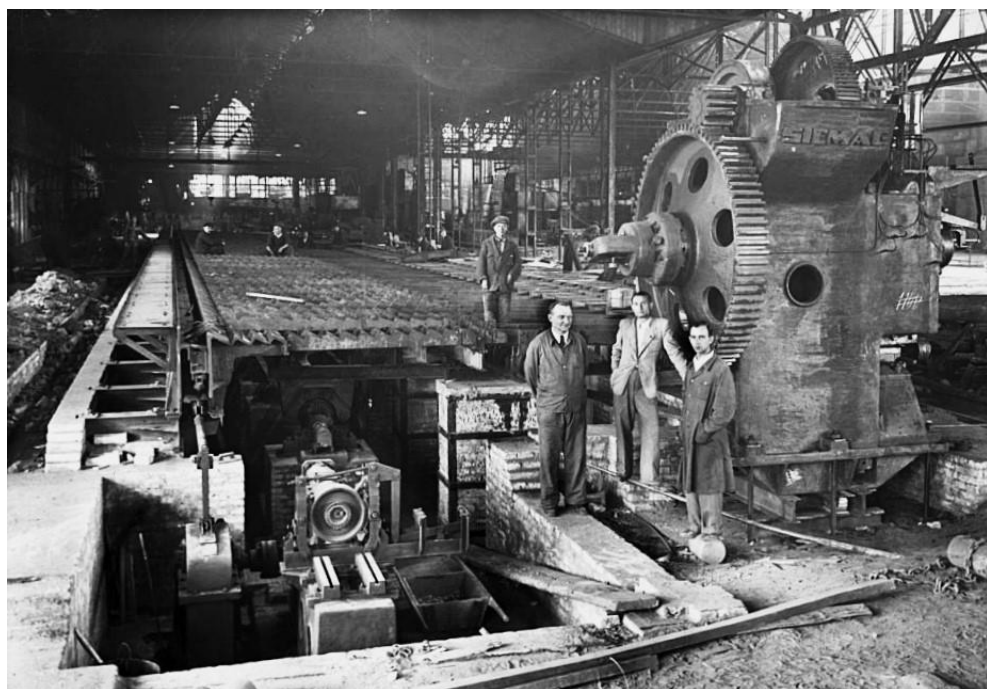
nierów i Techników Przemysłu Hutniczego przy Hucie Ostrowiec, zanim jednak to nastąpiło, musiano w samych Zakładach Ostrowieckich dokonać wielu zmian i przedsięwzięć o charakterze inwestycyjnym, które realizowano w latach 1921-1929. Podpisana umowa miała też wpływ na przyspieszenie realizacji wcześniejszych planów dotyczących rozbudowy wydziałów przetwórczych. Myśl ta istniała już przed I wojną światową, bowiem już wtedy produkowano w naszej hucie osie kolejowe, obręcze, a także kształtowniki kolejowe. W 1923 roku na wspomnianej Walcowni Zakładów Ostrowieckich wyprodukowano 24023 ton wyrobów walcowanych.



Pracownicy Wydziału Walcowni Dużej Zakładów Ostrowieckich, lata 30.

Władysław Dowbor był członkiem fachowej kadry inżyniersko-technicznej. Kierowana przez niego walcownia składała się z kilku segmentów. W walcowni dużej podstawowym urządzeniem były klatki trojaków o średnicy 750 mm. Walcowano szeroki asortyment dwuteowników, ceowników, szyn, płaskowników, kątowników oraz profile okrągłe i kwadratowe od 75 do 100 mm. W ciągu jednej zmiany produkowano 60 ton wyrobów. Na wyposażenie walcowni średniej składało się przede wszystkim 5 klatek trio o średnicy 500 mm. Najczęściej produkowane tu profile stanowiły dwuteowniki i ceowniki od nr 8 do nr 13, żelazo okrągłe, kątowniki oraz stal płaska na resory i sprężyny. Średnia produkcja w ciągu jednej zmiany nie przekraczała 25 ton. Na walcowni szybkiej, zwanej małą, zain-

stalowane były dwie walcarki: wstępna o średnicy 485 mm i wykańczająca o średnicy 350 mm, które walcowały kątowniki od nr 2,5 do nr 5,5, żelazo okrągłe 12-51 mm i drobne kształtowniki. Jej zdolność produkcyjna wynosiła około 30 ton na zmianę. Z kolei na walcowni uniwersalnej pracowały trzy walce poziome o średnicy 600, 520 i 600 mm oraz dwa pionowe o średnicy 500 mm, a podstawowym asortymentem produkcji były blachy uniwersalne o szerokości od 130 do 700 mm i grubości od 4 do 35 mm. Zdolność produkcyjna wynosiła 35 ton na zmianę. Co ciekawe, w okresie międzywojennym walcownia obręczy posiadała 2 walcarki czołowe – przygotowawczą i wykańczającą, które produkowały obręcze wagonowe i parowozowe. Zdolność produkcyjna obręczy o średnicy 800-900 mm wynosiła 130 sztuk na zmianę⁷.



Okres poprzedzający powołanie do życia Klubu Sportowego Zakładów Ostrowieckich wiąże się z kryzysem gospodarczym w latach 1924-1926. Produkcja Zakładów Ostrowieckich zmniejszyła się stosunkowo nieznacznie, a wciąż był zbyt na surówkę, obręcze, resory, osie i wagony. W 1926 roku Zakłady Ostrowieckie rozpoczęły budowę wydziału Prasowni, w którym planowano głównie produkcję dla potrzeb wojska oraz stały się

⁷ <http://www.200lathutywostrowcu.pl/historia/zaklady-ostrowieckie-1918-1936/> [dostęp: 25.06.2023].

członkiem Syndykatu Hut Żelaza. Program produkcyjny Zakładów Ostrowieckich po przekształceniach własnościowych był bardzo bogaty. W Zakładach produkowano wyroby walcowane, żelazo profilowe, okrągłe, kwadratowe, płaskie, bednarke i szyny. W strukturze organizacyjnej wyodrębnione były pion, to jest: Huta, Wytwórnia Wagonów i Oddziały Pomocnicze. Najbardziej rozbudowany był pion hutniczy.



Niecodzienne zawody w Zakładach Ostrowieckich.

Przez te i następane lata huta nie przestawała myśleć o łożeniu środków na rozwój sportu. Wiosną 1931 roku przystąpiono do budowy stadionu. Niewielki teren na stadion, w trójkącie dzisiejszych ulic Świętokrzyskiej, Traugutta i Zgoda, przeznaczyły oczywiście Zakłady Ostrowieckie. Jeszcze w tym samym roku boisko piłkarskie i bieżnię 400-metrową udostępniono sportowcom. Całość inwestycji ukończono w 1934 roku. Poza wspomnianą płytą boiska i bieżnią stadion posiadał skocznię, rzutnię, korty tenisowe, boiska do koszykówki i siatkówki oraz strzelnicę małokalibrową. Zabrakło tylko miejsca na boisko treningowe. Na stadionie nie było też trybun. Boisko piłkarskie od widowni dzieliła bariera z wybrakowanych szyn kolejowych. Za barierką wkopane były ławki dla starszych widzów. Na stadionie był też dom klubowy z największą na owe czasy salą teatralną, liczącą 300 miejsc siedzących, w której odbywały się treningi i mecze bokserskie oraz przedstawienia i zabawy. Jego projektantem był Tadeusz Rekwirowicz. Obiekt posiadał także magazyn na sprzęt sportowy, szatnię, czytelnię, kotłownię, dwa pokoje biurowe, w których urzędował prezes zarządu i gospodarz obiektu. Dla dozorczy postawiono osobny bu-

dynek obok bramy wjazdowej. Cały stadion otoczony był drewnianym parkanem. Tuż za parkanem, od strony wschodniej, zachodniej oraz północnej posadzone zostały topole niekłańskie. W 1931 roku klub zyskał kolejny obiekt sportowy. Amatorzy pływania, członkowie powstałej w 1930 roku sekcji pływackiej wybudowali na stawach hutniczych pływalnię. W następnym roku powstała nowa pływalnia. O tym fakcie tak w marcu 1932 r. pisał wychodzący w Warszawie tygodnik „Stadjon”: *W Ostrowcu Zakłady Ostrowieckie wybudowały nową pływalnię o wymiarach 50×20 mtr., dostępną dla całej ludności miejscowej*⁸. W 1934 r., przy wsparciu Zakładów Ostrowieckich, wybudowano nowy obiekt. Pływalnia była najlepsza i najtrwalsza. Wybudowana była na palach, a wzdłuż niej z jednej strony był pomost, na którym sędzia mógł prowadzić zawody piłki wodnej. Na środku pomost był poszerzony, aby zmieścił się tam stolik dla sędziego mierzącego czas i sekretarza zawodów⁹.

Inż. Władysław Dowbor, który był entuzjastą takich dyscyplin sportowych, jak zapasy i boks, był również aktywnym członkiem sekcji motorowej. Motor wówczas był towarem luksusowym i właśnie ze względów finansowych takie maszyny dostępne były najczęściej tylko dla kadry inżynierskiej Zakładów Ostrowieckich. Jednymi z pierwszych, którzy mieli w Ostrowcu motocykle, byli kierujący walcownią inż. Leszek Barliński i właśnie inż. Władysław Dowbor, a także inż. Lewandowski i inż. Jan Gronwald – szef hutniczej administracji. Nasi inżynierowie startowali w wielu wyścigach ogólnopolskich.

Następcy

Po inż. Władysławie Dowborze, który w sumie nie wiadomo z jakiego powodu dość krótko sprawował funkcję prezesa KSZO, przez pięć kolejnych kadencji w latach 1930-1934, sternikiem klubu był inż. Jerzy Dickman. Był on miłośnikiem wielu dyscyplin sportowych, posiadał uprawnienia sędziowskie, a przede wszystkim był świetnym animatorem sportu. Przed przybyciem do Ostrowca, w 1929 roku, założył klub RKS Ursus przy Fabryce Metalurgicznej. Kiedy w 1935 roku przeniósł się do Poznania, zaangażował się w pracę klubu HCP, działającego przy Zakładach Hipolita Cegielskiego. Będąc w Ostrowcu, bardzo często, wraz z żoną Hanną, był świadkiem imprez sportowych, nie stronił też od wyjazdów ze sportowcami poza Ostrowiec. W uznaniu jego zasług dla klubu, w grudniu 1935 roku przyznano jemu i jego żonie tytuły Honoro-

⁸ *Przegląd wydarzeń sportowych*, „Stadjon. Ilustrowany Tygodnik Sportowy” (Warszawa), 1932, nr 6, s. 14.

⁹ W. Frańczak, *Klub Sportowy...*, s. 57-59.

wych Członków KSZO. Rok wcześniej, w grudniu 1934 roku, na czele zarządu KSZO stanął inż. Stanisław Szafrąński. W skład zarządu wchodziło dwóch wiceprezesów, którymi byli inż. Jerzy Dickman – I wiceprezes i Michał Dębicki – II wiceprezes. Sekretarzem była Stanisława Łączkowska, a jej zastępcą Leon Fijałkowski. Funkcję skarbnika pełnił J. Kapłan, a zastępcą był Kazimierz Batorowski. Gospodarzem klubu był Mieczysław Kawwa, a kronikarzem Waław Górniak. W lutym 1935 roku do zarządu jako trzeci wiceprezes został wybrany Feliks Okołów-Podhorski. Kadencja tego zarządu upłynęła w grudniu 1935 roku. Kolejnym, nowym prezesem KSZO został inż. Stanisław Poźniak. Wiceprezesami byli: Tomaszewicz, Feliks Okołów-Podhorski, Dmochowski. W skład zarządu wchodziło też 7 członków, m.in.: Stanisława Łączkowska, Żurawski i Waław Nowak. Stanisław Poźniak został ponownie wybrany prezesem klubu pod koniec 1936 roku. Odbyte 13 marca 1938 r. walne zgromadzenie członków KSZO ponownie powierzyło mu funkcję prezesa, którą pełnił do wybuchu wojny. Wiceprezesami zostali inż. Leszek Barliński i Feliks Okołów-Podhorski. Członkami zarządu byli: Kapłan, Stefan Ogórek, Batorowski, Paciorkowski, Stefan Szott i Stanisław Gałęcki¹⁰.

Postać ze zdjęć Szmula Muszkiesa

Publikowane przez nas zdjęcia pochodzą z archiwum huty, obecnie zaś są w posiadaniu Miejskiego Centrum Kultury. Autorem większości z nich był Szmul Muszkies, prowadzący przed wojną w naszym mieście w pełni profesjonalny zakład fotograficzny „Rembrandt”. Nic dziwnego, że dyrekcja huty tak chętnie zamawiała u niego zdjęcia. Fotografie inż. Władysława Dowbora można odnaleźć w książce „Szmul Muszkies - fotograf profesjonalny” Wojtki Mazana¹¹. Na jednym z nich, wykonanych przez Szmula Muszkiesa, w grupie anonimowych dziś robotników walcowni siedzi odróżniający się od nich ubraniem blondyn. To właśnie kierownik wydziału inż. Władysław Dowbor, pierwszy prezes KSZO i trener sekcji bokserskiej, a także działacz endecki na terenie Ostrowca oraz aktywista Obozu Wielkiej Polski. Na innych zdjęciach widzimy tych samych robotników – walcowników, ale już w odświętnych ubraniach. No właśnie, to oni z pewnością ufundowali swojemu szefowi ów okazały zegar...

¹⁰ W. Frańczak, *Klub Sportowy...*, s. 25-27

¹¹ W. Mazan, *Szmul Muszkies - fotograf profesjonalny*, Ostrowiec Świętokrzyski 2016.

Obóz Wielkiej Polski

Fakt, że Władysław Dowbor był przedstawicielem Obozu Wielkiej Polski, potwierdza w swej publikacji Instytut Pamięci Narodowej¹². Dowiadujemy się, że pierwszy prezes KSZO – absolwent Politechniki Warszawskiej był Sygnatariuszem Deklaracji Obozu Narodowo-Radykalnego z 14 czerwca 1934 r. Deklaracja dużo miejsca, poza akcentami o najważniejszej „cywilizacji polskiej”, poświęcała sprawom gospodarki. Istniejący ustrój gospodarczy określano jako opierający się na niesprawiedliwości społecznej, podnosząc, iż służy on umacnianiu i rozprzestrzenianiu się wpływów żydowskich, będąc równocześnie źródłem wyzysku polskich mas pracujących. Ustrój ten jest niemoralny i szkodliwy dla narodu i jako taki musi więc zostać obalony. Wprowadzony w jego miejsce narodowy ustrój gospodarczy będzie oparty na „nowym człowieku”, wychowanym na zasadach chrześcijańskich i świadomym swych obowiązków wobec Narodu. W ustroju tym będzie istnieć własność prywatna, niebędąca jednak źródłem wyzysku i nadużyć, lecz podstawą bytu rodziny. Jedynym właścicielem bogactw naturalnych kraju i jedynym ich gospodarzem ma być Naród Polski. Wynika to z faktu, iż naczelnym celem gospodarki narodowej jest zapewnienie bytu każdemu Polakowi, całemu zaś narodowi niezależności gospodarczej, niezbędnej do posiadania niepodległości politycznej¹³.

Portal Muzeum ONR podaje, że Obóz Narodowo-Radykalny powstał 14 kwietnia 1934 r., w 968. rocznicę Chrztu Polski. Co ciekawe, wśród jego przywódców wymienia inż. Władysława Dowbora, obok takich działaczy, jak: Jan Mosdorf, Tadeusz Gluziński, Jan Jodzewicz, Mieczysław Prószyński, Tadeusz Todtleben, Wojciech Zaleski i Jerzy Czerwiński¹⁴.

Zarówno prasa warszawska, jak i radomska z 1933 roku donosiła, że na terenie powiatu opatowskiego najpotężniejszą organizacją zawodową jest Praca Polska. W Zakładach Ostrowieckich na czele Pracy Polskiej stał właśnie inż. Władysław Dowbor, zajmujący stanowisko pomocnika szefa wszystkich walcowni Zakładów Ostrowieckich. Dowbor, który już nie pełnił wówczas funkcji prezesa KSZO, rzekomo wykorzystując swoje stanowisko służbowe redukował tych hutników, którzy nie zapisywali się do Pracy Polskiej, a na ich miejsce przyjmował do pracy nowych robotników ze wsi

¹² W. J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934-1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011, s. 550.

¹³ J. M. Majchrowski, *Obóz Narodowo-Radykalny – okres działalności legalnej*, „Dzieje Najnowsze”, 1976, R. VIII, Nr 3, s. 62.

¹⁴ <https://muzeumonr.wordpress.com/przywodcy/> [dostęp:12.04.2023].

– takich, którzy pomagali mu prowadzić agitację na terenach wiejskich. Za przynależność do organizacji pobierano 2 zł tytułem składki¹⁵.

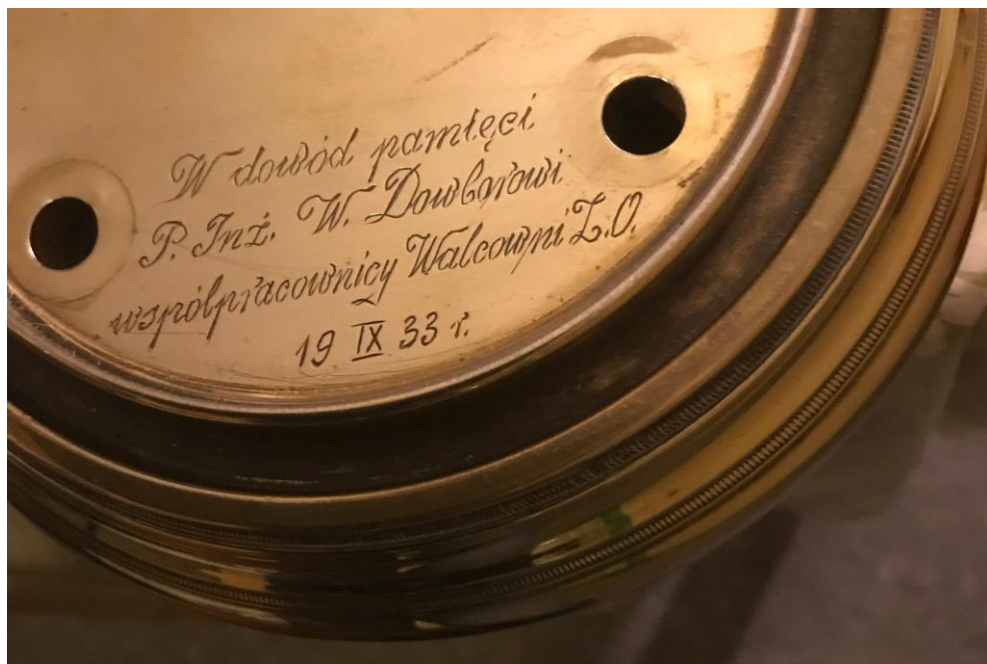


Według informacji MSW, pod wpływem działaczy ONR nastąpiło ożywienie działalności Pracy Polskiej oraz wzrost szeregów organizacji z około 3 tys. członków w 1933 r. do ponad 8 tys. w roku 1935, w tym około 3 tys. w Warszawie. Na kongresie Pracy Polskiej w maju 1937 r. podano wyraźnie zawyżone dane, określając liczbę członków na 28 750 osób płacących składki, a zarejestrowanych 100 000 osób. Większych akcji ekonomicznych Praca Polska nie podejmowała, cały swój wysiłek kierując na walkę z klasowym ruchem robotniczym. Można sobie wyobrazić metody tej walki, jeżeli za agresywne wystąpienia działalność Pracy Polskiej w Wilnie została zakazana, a w Warszawie opieczętowano lokal. Były to oddziały, w których ONR posiadał największe wpływy. W Pracy Polskiej działała tajna organizacja oenerowska o nazwie Załoga. ONR-Falanga utworzyła w sierpniu 1937 r. własną centralę zawodową – Narodową Organizację Pracy. W skład jej wchodziło 8 związków zawodowych, których liczebność

¹⁵ *Ostrowiec*, „Życie Robotnicze” (Radom), 1933, nr 52, s. 4.

nie jest znana. W sierpniu 1938 r. NOP przyłączyła się do związanego z Obozem Zjednoczenia Narodowego – Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych¹⁶.

Niewykluczone, że inż. Władysław Dowbor krótko dzierżył stery KSZO właśnie z powodu kontrowersyjnej działalności pozaspportowej, a mianowicie społecznej i politycznej. Poza tym, Obóz Wielkiej Polski był przeciwnikiem koalicji rządowej i sanacji. Nie dotarliśmy jednak do żadnych dokumentów, które mogłyby wzmacniać tę tezę. To pewne jednak, że inż. Władysław Dowbor nie działał w naszym regionie w pojedynkę. Otóż, 8 grudnia 1929 r. dokonano zmian w składzie Rady Obozu Wielkiej Polski, którą powiększono do 37 członków. Cały kraj podzielono na 6 dzielnic. Funkcjonowały powiatowe struktury OWP. Obożnym w powiecie opatowskim został dyrektor cukrowni Częstocice – Józef Byczowski, a mężami zaufania Stefan Siemiatowski i Czesław Słupczyński – pracownicy głównej kontroli w Zakładach Ostrowieckich, obaj, zdaniem władz bezpieczeństwa, sympatycy faszystów¹⁷.



Nie dotarliśmy także do dokumentów, które wskazywałyby, w jakich okolicznościach inż. Władysław Dowbor postanowił wyjechać z Polski. Istnieją jedynie wzmianki o tym, jakoby przyczyną była obawa przed wię-

¹⁶ Sz. Rudnicki, *Obóz Narodowo Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa, 1995, s. 284.

¹⁷ *Ibidem*, s. 28.

zieniem za swoją działalność polityczną. Już po przyjęciu Deklaracji Obozu Narodowo-Radykalnego z 14 czerwca 1934 r. i *de facto* oficjalnym powstaniu ONR rozegrały się zaskakujące wydarzenia. Otóż, dzień później, 15 czerwca 1934 r., nacjonaści ukraińscy zamordowali ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego. Władze wykorzystały to zabójstwo do wystąpienia przeciwko ONR, który oskarżono o dokonanie zamachu. Dokonano wielu aresztowań - nie tylko wśród członków ONR, ale i w Sekcjach Młodych SN, co spowodowało całkowity chaos organizacyjny. Różni działacze pozostający na wolności próbowali powiązać zerwane nici organizacyjne, a Edward Kemnitz, po wyjściu z aresztu pod koniec czerwca, zdołał nawiązać z nimi kontakty i polecił im kontynuowanie w konspiracji pracy organizacyjnej. Po nim kierownictwo przejął nikt inny, jak sam Władysław Dowbor. 30 czerwca ukazał się wydrukowany na powielaczu nielegalnie numer „Nowej Sztafety”. Nie wiadomo, kto go wydał, ale praktycznie działalność ONR ustała. 10 lipca ONR został oficjalnie zdelegalizowany¹⁸. W nocy z 6 na 7 lipca 1934 r. pierwsi działacze ONR zostali wywiezieni do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Aresztowania przybrały charakter masowy. Prasa obozu narodowego obliczała liczbę aresztowanych członków ONR i Sekcji Młodych SN w całym kraju na ponad tysiąc osób. Niewykluczone jest również i to, że inż. Władysław Dowbor po prostu zrezygnował ze swej działalności politycznej, gdyż po 1935 roku w literaturze poświęconej coraz bardziej rozbitemu ONR nie jest już wymieniany. Wiemy jedynie, że należał do grupy Bolesława Piaseckiego, z którym współpracował w „Akademiku Polskim” i „Sztafecie” oraz w Sekcji Akademickiej. Władysław Dowbor stanowił trzon tzw. grupy Henryka Rossmana.

Nieco więcej światła na tę sprawę rzuca syn Władysława Dowbora, Ladislau.

- *Rodzice z trójką dzieci uciekli z Polski po kampanii wrześniowej - mówił w wywiadzie dla polskiej telewizji. - Przez Rumunię trafili do Francji i zamieszkali w Pirenejach, na pograniczu francusko-hiszpańskim. Urodziłem się w państwie Vichy, pod rządami marszałka Petaina, tam doczekałem Wolnych Francuzów, a 1950 roku ojciec zrobił rodzinną naradę, zwołał nas do kuchni i powiedział: „Mam dwie propozycje: mogę pracować jako inżynier w Kanadzie albo w Brazylii. Co wybieramy?” Ojciec lubił przygody. Pociągało go misterium dżungli amazońskiej. Namówił nas na Amerykę Południową... Mogłem zostać poważnym Kanadyjczykiem, a zostałem surrealistycznym Brazylijczykiem¹⁹.*

¹⁸ *Ibidem*, s. 252.

¹⁹<https://archiwum.tvn24.pl/magazyn-tvn24/235/tvn24.pl/magazyn-tvn24/profesor-dowbor-torturowano-mnie-straszliwie-marzyłem-o-smierci,235,4049.html> [dostęp: 11.08.2023].

Nowe życie

Inż. Władysław Dowbor w 1941 roku przebywał z rodziną we Francji, gdzie na świat przyszedł jego syn. Wkrótce Dowborowie przenieśli się do Brazylii. Były inżynier z Walcowni Zakładów Ostrowieckich pracował najpierw w brazylijskich hutach, gdzie stawał w obronie praw biednych i słabo opłacanych górników i ich rodzin. Wyrzucony stamtąd przeniósł się na teren Amazonii i dla tamtejszych mieszkańców stał się inżynierem, lekarzem, nauczycielem, doradcą rolniczym, a przede wszystkim katechistą. Wiemy o tym choćby z odbytego w 1972 roku w Brazylii spotkania ze wspólnotą seminaryjną, podczas którego mówił o swojej pracy misyjnej, jej osiągnięciach i kłopotach. - *Na misjach jedno jest ważne: wielkie serce* – powiedział Władysław Dowbor²⁰.

Rozprowadzał Pismo Święte, organizował nabożeństwa bez udziału księdza, tłumaczył na portugalski modlitewniki. W grudniu 2005 roku mieszkańcy brazylijskiego Imperatriz odsłoniли kapliczkę upamiętniającą jego pracę na rzecz biednych mieszkańców tego regionu²¹. Władysław Dowbor był więc w Brazylii misjonarzem, misjonarzem bez habitu, świeckim misjonarzem...

Inż. Władysław Dowbor nigdy nie zapomniał ani o pracy w Zakładach Ostrowieckich, ani o prezesurze KSZO. W 1979 roku, na 50-lecie KSZO, wysłał do klubu z dalekiej Brazylii okolicznościową kartkę z pozdrowieniami dla weteranów. Dołączył do nich mapkę z aktualnym miejscem pobytu.

²⁰ Ks. R. Szczodrowski, *Misjonarze bez habitów. Sylwetki wybranych polskich misjonarzy świeckich*, Studia i Materiały Misjologiczne, Coventry 2015, s. 765.

²¹ <https://waw.pallotyni.pl/20-kwietnia-2020/> [dostęp: 12.07.2023].

CIRCULO DE AMIGOS DA ARAGUAIA - TOCANTINS
FRIENDSHIP TO THE ARAGUAIA AND TOCANTINS PEOPLE
SOCIÉTÉ DES AMIS DE L'ARAGUAIA ET DU TOCANTINS
KOŁO PRZYJACIÓŁ ARAGUAIA I TOCANTINS

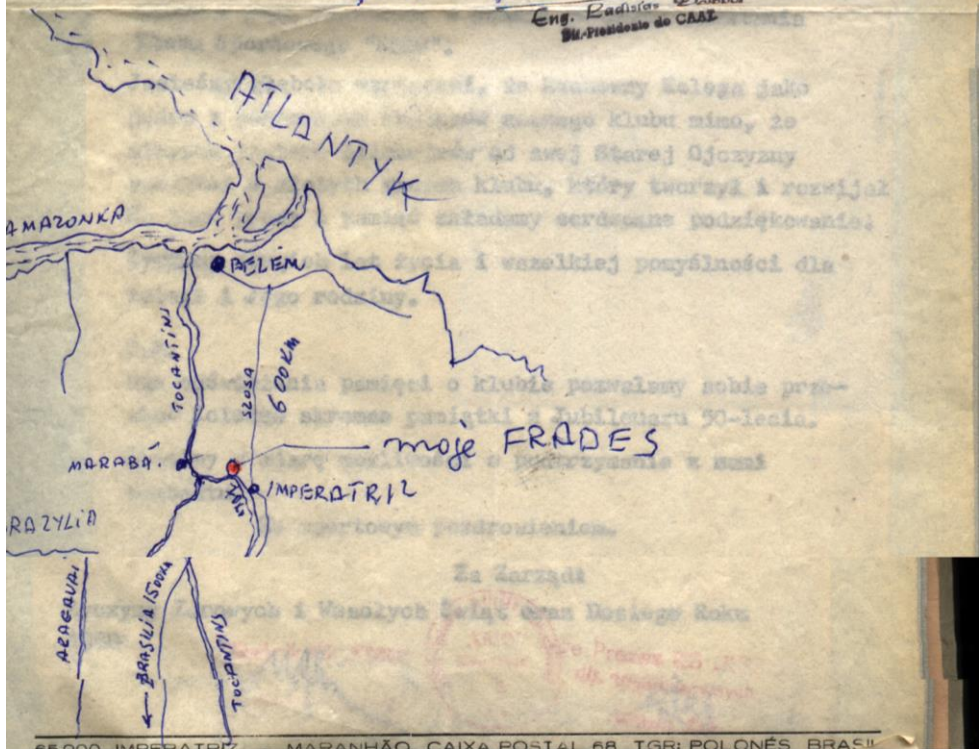
Frades 15/XI.79

KSZO.
astronomic.

Slużebnie pozdrowienia weteranom
klubu przesyła na 50 lecie Klubu

Wł. Sawbar

Eng. Radisław Dwieber
Wł. Prezidento do CAAB



Władysław Dowbor był autorem „Modlitwy codziennej”:

*Zapał we mnie Panie ogień miłości wiecznej
I obdarz mnie łaską miłowania Ciebie i Matki Boskiej.
Spraw, by stale była ku Tobie otwarta dusza moja i udziel
mi pokoju Twojego.
Daj mi radości wiary, bym Ci służył z weselem i udziel mi
mocy Ducha Świętego, bym myślał i modlił się, miłował.
Wyzwól mnie z przeszłości i kompleksów moich
I daj mi opanowanie, pogodę i głębię myśli.
I pokorę, pokorę, pokorę
Dziękuję Ci, Panie Boże za wszystko. Bądź wola Twoja. Po-
błogosław mi Panie Boże w dniu dzisiejszym, jutrzejszym²².*

Inż. Władysław Dowbor po przejściu na emeryturę osiedlił się w Frades, w bardzo biednej i dzikiej okolicy, u zbiegu rzek Araguaia i Tocantins, gdzie mało kto „ze świata” dociera. Założył międzynarodowe Koło Przyjaciół Araguaia i Tocantins, które wspierało jego poczynania. Organizował pożyczki bankowe dla miejscowych rolników, dzięki którym mogli oni powiększyć zbiory i uniknąć wyzysku ze strony kupców. W 1978 roku, wraz z 21 rolnikami z Frades i okolic, założył klub. W swoim ostatnim liście pisał: *Ja tu czuję się jak na Księżycu z popsutym aparatem a więc nie wracam i przesyłam Wam swoje myśli, nie kłopotząc się o to, czy będą uznane jako 'błagonadioznye' czy nie. Wolność i dwutorowość myśli to wielkie osiągnięcie i wydaje mi się, że na koniec mojej tułaczki ziemskiej ten prezent od Boga dostałem²³.*

Władysław Dowbor zmarł w 1992 roku, dożywszy sędziwych 92 lat.

Syn – profesor

Niezwykłe barwną postacią jest syn pierwszego prezesa KSZO – Władysław Dowbor junior, a właściwie Ladislau Dowbor.

Jest obecnie uznawany za brazylijskiego profesora z polskim pochodzeniem. Pracuje na Katolickim Uniwersytecie w Sao Paulo. Studiował ekonomię na Uniwersytecie w Lozannie. Doktorat z ekonomii społecznej obronił w Szkole Głównej Planowania i Statystyki, obecnie Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Jest ekspertem Organizacji Narodów Zjednoczo-

²² W. Dowbor, *Modlitwa Codzienna*, „Znak” (Kraków), 1978, nr 9.

²³ *Ibidem*.

nych, której doradzał m.in. w tworzeniu modeli ekonomicznych oraz planowaniu gospodarek w krajach Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Pracował też na zlecenie rządu centralnego i władz stanowych w Brazylii. Był doradcą ekonomicznym prezydenta Brazylii, Luiza Inácio Lula da Silvy, a także doradcą burmistrza São Paulo (1989-1992), odpowiedzialnym za stosunki międzynarodowe, środowisko i specjalne projekty społeczne. Niestety, mimo wysiłków, nie doczekaliśmy się reakcji na nasze próby kontaktu z profesorem Dowborem.

Bogaty jest dorobek naukowy Ladislau'a Dowbora. Opublikował bowiem ponad 50 książek i artykułów naukowych na temat ekonomii i rozwoju społecznego, w tym „Formação do Capitalismo no Brasil”, „The Broken Mosaic”, „Economic Democracy”, „Tecnologias do Conhecimento”, „The Age of Unproductive Capital”, „Co to za Gra? – Nowe Podejścia do Ekonomii”²⁴.

Profesor Ladislau Dowbor posiada niezwykle duże doświadczenie zawodowe. Wyniósł je z pracy w wielu organizacjach krajowych i lokalnych systemów planowania, a także uczestnicząc w realizacji projektów ONZ. Koordynował sektorowe i globalne plany rozwoju. Sporządzał podstawowe oceny finansowych dla finansowych okrągłych stołów. Prowadził szkolenie urzędników w zakresie planowania rozwoju. Ma doświadczenia w zakresie krajowego i lokalnego planowania rozwoju w Brazylii, Polsce, Algierii, Portugalii, Mali, Gwinei Bissau, Republice Zielonego Przylądka, Gwinei Równikowej, Nikaragui, Ekwadorze, Kostaryce, RPA. Konsultacje dla UNCTAD, UNDP, DTCD, SIDA, HABITAT, UNICEF i innych²⁵.

Nie sposób także nie ocenić pozaoficjalnych działań Ladislau Dowbor'a, które przypominają mniej lub bardziej legalną działalność polityczną ojca w przedwojennej Polsce. W latach 60. należał do zbrojnego, lewicującego ruchu oporu. Był aresztowany i torturowany przez służby konserwatywnego i pravicowego rządu Brazylii. W niezwykłym jego życiorysie jest też kilkuletni epizod partyzantki miejskiej, bojownika, który napadał na banki, zdobywał broń, był aresztowany, torturowany, by w końcu wylądować w Algierii, gdzie wysłano go wraz z 40 innymi towarzyszami broni, w zamian za uwolnienie porwanego przez partyzantów ambasadora Niemiec²⁶.

W ocenie gospodarki Polski prof. Ladislau Dowbor podkreśla, że hamuje jej rozwój ciągłe stawianie na wielkie korporacje. *A one są nieefek-*

²⁴ <https://dowbor.org/> [dostęp: 10.02.2023].

²⁵ Ibidem.

²⁶ <https://archiwum.tvn24.pl/magazyn-tvn24/235/tvn24.pl/magazyn-tvn24/profesor-dowbor-torturowano-mnie-straszliwie-marzylem-o-smierci,235,4049.html> [dostęp: 15.05.2023].

tywne, żądają pomocy od państwa i hamują rozwój efektywnych firm. To ludzie służą korporacjom, a nie korporacje ludziom. U was rządzą korporacje. W centrum Warszawy nie widać budynków. Wszystko zastaniają reklamy. To niczego dobrego do gospodarki nie wnosi. Dużo kosztuje i pogarsza jakość życia ludzi. My tego zakazaliśmy. Państwo nie powinno pozwalać na marnowanie energii, które wszystkim szkodzi i nikomu nie służy. Problem polega na tym, że w Europie, a zwłaszcza we wschodniej Europie, państwa nie potrafią się oprzeć korporacjom. Kiedy wybuchł kryzys przekazały fantastyczne pieniądze bankom. Powstała gigantyczna dziura budżetowa. Żeby ją załatać ograniczono wypłaty dla ludzi. To zmniejszyło popyt i produkcję, zredukowało wpływy podatkowe i pogłębiło dziurę budżetową. Nie da się logicznie wyjaśnić takiej polityki inaczej niż doraźnym interesem wielkiego biznesu. Nie podniesiecie się z tego, dopóki mentalnie i politycznie nie uwolnicie się od tej zależności. Póki nie zaczniecie pragmatycznie myśleć i racjonalnie działać²⁷.

²⁷ Rozmowa Żakowskiego „Jak zarybisz, tak złowisz”; „Polityka”, 2011, Nr 35 (2822), s. 28.